

Protokół Nr 70/18
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
odbytego w dniu 5 lutego 2018 r.

Obecni:

- radni według listy obecności stanowiącej załącznik nr 1 do protokołu.
- p. A. Gworek – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu,
- p. J. Szabla – Kierownik Hali Lodowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu,
- p. P. Wiśniewski – pracownik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu oraz instruktor Sekcji Ju-Jitsu Hajime MOSiR,
- Skarżący oraz rodzice dzieci i młodzieży sekcji Ju-Jitsu Hajime MOSiR Oświęcim.

Porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji.
2. Przeprowadzenie postępowania skargowego.
3. Kontrola wydatków ponoszonych na działalność społeczno-kulturalną Rad Osiedli: Stare Miasto i Stare Stawy – ciąg dalszy.

Przebieg posiedzenia:

Ad. 1

Komisja przez aklamację przyjęła:

- protokół Nr 68/18 z posiedzenia odbytego w dniu 22 stycznia 2018 r.
- protokół Nr 69/18 z posiedzenia odbytego w dniu 31 stycznia 2018 r.

Ad. 2

W związku ze złożoną skargą na działalność Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu przez Skarżącego, Komisja zapoznała się z całością dokumentów. Ponadto Członkowie Komisji wysłuchali szczegółowych wyjaśnień Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu oraz rodziców dzieci Sekcji Ju-Jitsu w powyższej sprawie.

Dyrektor MOSiR – cyt. „Przedstawię Państwu Kierownika Hali Lodowej, który od początku jest w temacie Ju-Jitsu i który też odpowiadał za przygotowanie tej salki na dole.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Jak Państwo wiedzą spotykamy się tu ponieważ wpłynęła skarga na opieszałość Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu. Przewodniczący Komisji odczytał treść skargi. Następnie poprosił Panią Dyrektor, aby odniosła się do tych zarzutów.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Szanowni Państwo jest mi niezmiernie przykro powiem szczerze, że właśnie tutaj pisze, że jest celowo wprowadzany w błąd i że nieudolnie trwają rozmowy. Ja tu przygotowałam bo Państwo wystosowaliście też stanowisko, ono jest w podpisie. Ja może powiem tak: _____ pisze, że znaleźli salę. To jest prawda, takie wpłynęło pismo to Państwo macie załącznik nr 1 do tej skargi. Rzeczywiście Państwo mnie tutaj informują, że znaleźli salę w Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu tj. dawny CKP. Nie ukrywam, że po tym piśmie właśnie został wydelegowany do Dyrektor z prośbą o załatwienie tej sprawy. Okazało się w rozmowie ustnej, że p. Dyrektor powiedziała, że nie ma takiej możliwości. W związku z czym prawdę mówiąc dobrze, że się tak stało ponieważ wystąpiłam do p. Dyrektor z pismem, z zapytaniem – ja Państwu pokażę ten załącznik on jest do odpowiedzi już, Państwo go nie macie. Po informacji, gdzie rodzice mi piszą, że rozmawiali z p. Dyrektor i ta sala jest możliwa do wynajęcia i po informacji, którą uzyskał _____ że jednak nie jest więc rzeczywiście chyba odruchowo napisałam pismo. Ja przeczytam i pokażę Państwu: W związku z otrzymanym pismem grupy rodziców dzieci i młodzieży sekcji Ju-Jitsu Hajime MOSiR Oświęcim (w załączeniu) – tu dołączyłam to pismo, które Państwo macie ten załącznik, w którym _____ pisze, że znaleźli tą salę; zwracam się z prośbą o informację dot. możliwości wynajęcia sali gimnastycznej znajdującej się w Powiatowym Centrum Kształcenia Technicznego i Branżowego w Oświęcimiu i ewentualnie określenie szczegółów wynajmu tj. podanie wymiarów sali wraz z wysokością, a także podanie warunków określających wysokość czynszu oraz kosztów zużytych mediów. I tu mam odbiór podpisany przez p. Dyrektor 12.10.2017 r. Ja Państwu zaraz zostawię tylko chciałabym pokazać, ponieważ zauważyłam, że jest coś dziwnego, że rodzice piszą że mają informację, p. Dyrektor mówi, że nie ma takiej informacji. Wystosowałam do p. Dyrektor pismo, w międzyczasie ustalił spotkanie z rodzicami na 10 października i Państwo macie to pismo jako załącznik do skargi, w którym ja piszę, że ustaliliśmy spotkanie z rodzicami, żeby im to wyjaśnić. Rzeczywiście na hali lodowej _____ spotkał _____ który powiedział, że nie ma potrzeby bo on wszystko wie. W związku z czym chyba jakaś intuicja, odpisujemy do rodziców – Państwo macie jako załącznik nr 2 do skargi. Dyrektor MOSiR odczytała pismo z dn. 17.10.2017 r. Zaraz po tym piśmie dokładnie dwa dni przyszło pismo z PCKTiB od p. Dyrektor, która potwierdza, że

nie ma możliwości na tamten czas wynajmu sali. Pisz tak (wpłynęło do Nas 20.10.2017 r.) w odpowiedzi na pismo z dnia 12.10.2017 r. informuję, iż mała sala gimnastyczna ma 92,5 m powierzchni. Sala ta jednak nie jest przewidziana przez organ prowadzący do wynajmu i nie ustalona stawka za jej wynajem. Muszę zatem zwrócić się do Zarządu Powiatu o ustalenie w/w stawki.

Jednocześnie informuję, że po uzyskaniu decyzji Zarządu Powiatu mogę wynajmować salę jedynie na zajęcia sekcji Ju-Jitsu Hajime prowadzone przez _____ zgodnie z przeprowadzoną z nim rozmową.

W ślad za tym pismem o czym cały czas tutaj przekazujemy informacje przez prowadzącego, że na tą chwilę nie jest to tak, jak piszą rodzice. Po miesiącu wpływa do nas pismo od Dyrektora PCKTiB z 13.11.2017 r. o treści: „w nawiązaniu do pisma z dnia 19.10.2017 r. informuję, że PCKTiB w Oświęcimiu uzyskało zgodę Zarządu Powiatu na wynajem małej sali gimnastycznej na zajęcia sekcji Ju-Jitsu Hajime. Stawka za wynajem małej sali gimnastycznej – 80 zł za godzinę. „

Po czym jak dostaliśmy to pismo, że jest ta zgoda zwróciliśmy się 30 listopada 2017 r. do Pani Dyrektora z pismem – załącznik nr 4 do odpowiedzi na skargę. Tak też się staje, że dostajemy projekt umowy 3 stycznia br.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Mogę już pytać w międzyczasie, dlaczego umowa, która się wiąże tutaj poszczególnymi krokami i za chwilę dojdziemy na podpisanie wynajęcia dotyczy tylko sekcji _____, tam jeszcze razem z nimi na tym lodowisku trenuje sekcja _____?”

Dyrektor MOSiR – cyt. „bo sekcja _____ jest sekcją MOSiR-u i ci rodzice mają pretensje nie o wszystkich tylko o sekcję MOSiR-u, ponieważ generalnie zostali postawieni przed faktem (sekcja trwała do tej pory 10 lat) a _____ podnajmował od Nas to pomieszczenie, które było na ul. Obozowej (sekcja prywatna).”

– cyt. „Pozostałym jednostkom, że tak powiem warunki odpowiadają, nie odpowiada tylko tej sekcji.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Jeśli by się nam udało znaleźć salę, którą my wynajmiemy stricte dla tej sekcji dalej możemy podnajmować. Bo w szkole jest to trochę inna sytuacja, bo my nie mielibyśmy tej sali na wyłączność tylko mielibyśmy na godziny udostępniane.”

– przepraszam że się wtrącam. Wcześniej ten budynek był w całości wynajmowany dla MOSiR-u. Mieliśmy dostęp do niego 7 dni w tygodniu 24 godziny na dobę. Wtedy możemy to podnajmować, bo braliśmy całą dzierżawę na siebie. Natomiast tutaj zwróciliśmy

się tylko o wynajem pod nasze sekcje, tym bardziej że tylko te sekcje zgłaszały złe warunki. Ćwiczą tam jeszcze MMA i . . . i oni nie narzekają.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Bo tutaj Państwo piszą, że nie ma wentylacji, nie ma ogrzewania – to na pewno nie są komfortowe warunki i to trzeba sobie powiedzieć. Mi jest naprawdę bardzo przykro, bo myśmy nie wiedzieli do końca na co jest ten remont robiony. Byliśmy przekonani, że budynek zostanie wyremontowany i z powrotem wejdziemy w zajęcia. Nie uczestniczyliśmy w żadnych spotkaniach, w żadnych i nie mieliśmy w ogóle wiedzy, że to zostanie inaczej przekwalifikowane. Całość tej sytuacji spada na nas mówiąc zupełnie uczciwie, krótko i zwięźle na temat. Tak rodzice mają pretensje i na kimś musi się odbić ta cała sytuacja.

Później rzeczywiście Pani Dyrektor przesłała umowę no i w umowie pojawia się po pierwsze określenie tam było 80 zł/godz. pojawia się 98,40 brutto. Umowa przesłana 3 stycznia br. i zaczynamy ją uzgadniać. Plan obejmuje wszystkie godziny zajęć, które miały być i dopracowujemy zapisy umowy. Nieważne, że na początku było 80 zł teraz jest 98,40 zł a tak naprawdę w uchwale powiatu jest 30 zł. To wszystko było nieważne chcieliśmy po prostu załatwić temat i rzeczywiście tą umowę zaczęliśmy negocjować (korespondencja – załącznik nr 6 do odpowiedzi na skargę).”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Pani Dyrektor ta umowa jest krótka przeczytałem ja teraz; czego dotyczą te uzgodnienia?”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Kwota, druga sprawa wpisany został poniedziałek bo go nie było i proszę zobaczyć 16 stycznia br. wpływa pismo od Dyrektora PCKTiB o treści: informuję, iż w wyniku ostatnich zmian organizacyjnych nie jesteśmy w stanie wynająć Państwu małej sali gimnastycznej wg załączonego harmonogramu – pięć dni w tygodniu. Proponujemy wynajem sali w dniach: poniedziałek, wtorek i czwartek (załącznik nr 7 do odpowiedzi na skargę). Sytuacja kończy się tak, że prosimy o zorganizowanie spotkania i o przekazanie informacji rodzicom, że nie ma możliwości wynajmu przez 5 dni, czy to im będzie odpowiadało, że sekcja będzie w dwóch miejscach. Dostaliśmy informację od . . . że rodzice powiedzieli, że nie chcą tak prowadzić zajęć.

Mamy uzgodnione na jutro spotkanie, czy to jest prawda trudno mi dzisiaj zweryfikować bo nie ukrywam, że jest cała ta sytuacja dla mnie dużym zdziwieniem, bo jak Państwo widziecie to nie jest tak, że się nic nie robi tylko to są dokumenty na to, że my działamy w tej sprawie. Na pewno jest rozgoryczenie rodziców, bo w Środowiskowym Centrum Sportu mieli na pewno komfortowe warunki. No ten przedstawiciel o którym właśnie mówimy oglądał salę w Transchemie, oglądał

salę na Unii Europejskiej. No generalnie naprawdę jest to duży problem ze znalezieniem sali, ponieważ rzeczywiście najlepiej gdyby to była sala dla nas typowo udostępniona a przede wszystkim musi być ona obłożona latami. Nie wiem jak to się stało, mówię uczciwie nie miałam zielonego pojęcia, że ta sala zostanie oddana na inne cele i nie będzie można tam prowadzić zajęć. Jest to dla mnie przykre, jak tutaj Pan używa takich słów celowo wprowadzanie w błąd i nieudolnie naprawdę jest to przykre. Bo z samych dokumentów wynika, to nie są dokumenty wytworzone przez nas, to są dokumenty które są potwierdzone przez odbiór. Rodzice byli przekonani, że ta sala jest do wynajęcia. Ja nie ukrywam, że nie mam tu pomysłu jeśli chodzi o tą salę.”

– cyt. „Cała sytuacja wynajmu sali – to rodzice znaleźli tą salę. Myśmy już szukali tej sali w czerwcu /lipcu. W lipcu spotykałem się nawet ze _____ który powiedział, że teraz jest taki okres wakacyjny (chodziło o tą salę na Transchemie) to wrócimy do rozmowy na początku września, jak zbierze wszystkie dzieci i wtedy porozmawiamy czy na tej Transchemii będziemy to załatwiać czy nie. No do takiego spotkania nie doszło chociaż _____ się zadeklarował, że on to zorganizuje tylko zostało od razu wystosowane to pismo, że znaleźli tą salę w Ozetach i później już zaczęła się ta rozmowa z Ozetami.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Ja przede wszystkim chciałabym powiedzieć, żebyście Państwo wiedzieli; w momencie kiedy rzeczywiście dostaliśmy informację prawdę mówiąc na początku nie mieliśmy świadomości, że to przechodzi przez Urząd Miasta, ponieważ to PEC powiedział do nas, że oni będą prowadzili remont. Nie wiem jaka była historia tego remontu ale generalnie dostaliśmy informację, że będzie remont i musimy się wyprowadzić. My chcąc utrzymać te zajęcia poprosiliśmy Pana, który prowadzi sekcję o sprawdzenie tych warunków na lodowisku. Wtedy uznał Pan prowadzący (nie wiem czy miał świadomość, że docelowo czy tylko chwilowo) ale gdyby mi ktoś wtedy powiedział, że ta sala się zupełnie nie nadaje ja bym jej w ogóle nie remontowała, bo to rzeczywiście nie są super komfortowe warunki ale jakieś rozwiązanie było na ten moment. Myśmy nie ukrywam pocięli maty, które były wcześniej wszystko było naprawdę uzgodnione. Rodzice zobaczycie Państwo są mega agresywni, roszczeniowi więc nie wiem czy się ten Pan przestraszył czy o co to chodzi. „Tak widziałem tą salę jest to rozwiązanie tymczasowe będziemy szukać innego” – nie wiem trudno mi powiedzieć. Na tą chwilę naprawdę staraliśmy się wszyscy _____, mnie dwie sekretarki, pomogła nam Pani Godawa za co jestem wdzięczna szukamy wszyscy tej sali. Oni twierdzą, że znaleźli salę, sami Państwo widziecie co się pojawia w pismach. W końcu nie wiem czy ktoś rozmawiał z Panią Dyrektor, bo ja próbowałam połączyć się z Panią Dyrektor 3

tygodnie i ze mną się Pani Dyrektor nie połączyła. Nie miała nigdy czasu, nie miała nigdy możliwości, dlatego nie ukrywam, że dobrze że dzisiaj w tej sytuacji mamy pisma, bo tak to można by było powiedzieć wszystko.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Czy jakieś pytania macie Państwo? Ja mam a czy oprócz tej sali szukamy jako MOSiR innych pomieszczeń?”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Tak szukamy cały czas, my się już nawet zastanawiamy czy nie zrobić czegoś takiego i w jakiś sposób rozwiązać ten problem...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Bo w tej szkole jako najemcy zawsze nam mogą wymówić, w każdej chwili z okazji innych szkolnych obowiązków.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Nawet się zastanawiamy co zrobić, żeby na tej naszej sali dużej na lodowisku, która jest po remoncie, może tam wymyślić w jakiś sposób. Problem jest w tym, że to musi być wyłożone matami, które jak się przesuwają stwarzają niebezpieczeństwo. One muszą być docisnięte nie mogą się rozsuwać.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Muszą na stałe być bo takie składanie i rozkładanie zniszczy maty.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „No właśnie ale powiem, że też chcemy żeby to wszystko się uspokoiło, bo nie ukrywam, że to nas kosztuje kupę zdrowia. Nie szuka się rozwiązania tylko szuka się ataku a naprawdę myśmy szukali a przede wszystkim co chciałam Państwu powiedzieć, jak pierwszy raz przyszedł jako grupa rodziców powiedział mi jedną zasadniczą rzecz: owszem nie podobało im się, że jest sala mała, nie podobało im się, że śmierdzi, nie podobało że nie ma okien ale zasadnicza sprawa była taka, że oni nie chcą wozić dzieci na tą stronę miasta, ponieważ większość dzieci jest z Zasola. To były jego słowa. Ja mówię o ile jestem w stanie wentylację Panu poprawić o ile tam są jeszcze słupy to jestem w stanie zabezpieczyć ale jeśli znajdziemy salę na drugim końcu miasta to będziemy tam prowadzić tą sekcję (jeśli ta sala tylko się nadaje). Chyba największy problem rodzice mają z tym, że ta sala jest po drugiej stronie miasta. Bo usłyszałam coś takiego, że rodzic musi iść do garażu, wyjąć samochód... Ja też mam trójkę dzieci.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „W budynku MOSiR-u nie ma takiej sali?”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Nie, ona jest za mała, muszą mieć wysoką i dużą. Ja się zastanawiam czy nie rozwiązać jakimś cudem..., bo oni będą tak chodzić i będą pisać. To tak naprawdę szkaluje mnie jako człowieka.”

- cyt. „bo oni oprócz tego, że mają te zajęcia zapaśnicze to mają też kije którymi walczą potrzebują tej wysokości jak trenują przerzuty (ten wymóg 3,20 przez nich zrobiony).

Właśnie ta sala na Transchemii nie miała tej wysokości. Musielibyśmy ją przerobić...”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Ale ona jest wąska i na pewno by im nie odpowiadała. To już wiemy nawet nie rozmawiając. Ja bardzo chętnie jeśli Państwo będziecie wiedzieli o jakiejś sali nawet nie patrząc specjalnie...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Na cenę Pani chciała powiedzieć, bo 6 tys. zł miesięcznie to jest straszna kwota. A ile jesteśmy w stanie zapłacić taki próg?”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Do tej pory płaciliśmy w granicach ok. 2.400 zł (tego nie pamiętam czy to było netto czy brutto).”

Radny S. Biernat – cyt. „Ja bym wrócił do tego pytania o tą salę gimnastyczną na lodowisku czy naprawdę to jest taki duży problem wydać te pieniądze i dopasować te materace tak nawet je ponumerować?”

Dyrektor MOSiR – cyt. „To nie chodzi o ponumerowanie tylko o system, żeby one się nie rozchodziły bo one nie będą na całej sali i tu musimy wymyślić system. To jest duża sala, olbrzymia (¼ musiałaby być).”

Radny S. Biernat – cyt. „No dobrze ale jeżeli będą spełnione warunki a oni nie będą chcieli wozić to już jest ich sprawa. Pani Dyrektor nie możemy być w klinczu, warunki będą spełnione – będzie wysokość, będzie widna będzie wyłożona. Albo chce żeby dziecko trenowało albo nie chce.”

– cyt. „Tam sala jest pod wszystkich tam trenują inne kluby, hokeiści, figurowcy i oni potrzebują normalną salę. To by musiało być coś co będzie rozkładane specjalnie pod te zajęcia i demontowane. Coś by można było pomyśleć o jakiś spinaniach tych materacy np. rzepy stąd też to nasze jutrzejsze spotkanie, czy by im to w ogóle odpowiada. Zaczniemy coś robić a okaże się, że nie bo nie.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Ja naprawdę mówię Państwu nie wyłożyłabym ani jednej złotówki gdyby ktoś mi powiedział, że ona się nie nadaje. Przecież myśmy tam zrobili remont, nie były to jakieś duże koszty ale no nie były małe. Nikt nam nic nie mówił właściwie tylko PEC mówił musicie się wynieść bo będzie remont, nie wiedzieliśmy w ogóle, że ta sala przechodzi pod Urząd Miasta. No teraz całe to larmo spada na nas gdzie staramy się to w jakikolwiek sposób rozwiązać. I to że zrobiliśmy tą salę to naprawdę chcieliśmy utrzymać bo to jest jakby na to nie patrzeć nie nie – tylko nasza sekcja i żeby jej nie zlikwidować to żeśmy stworzyli jakieś warunki. Wydawało Nam się, że skoro prowadzący zajęcia mówi, że ta sala się nadaje to naprawdę... ja się na tym nie znam. Uwierzcie mi Państwo jakie ta sala ma spełniać warunki żeby było dobrze.”

Radny S. Biernat – cyt. „Jeżeli ktoś kto prowadzi zajęcia stwierdza, że sala się nada i rodzice wie lepiej...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Może słowo „tymczasowo” tak tutaj wpływa też na to działanie. Bo tak z tego tu się przewija.”

– cyt. „No jest niemożliwością na chwilę obecną znaleźć tą salę. My szukamy, to miało być tymczasowe, żeby dotrwało do końca czerwca i od września...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Bo tam na lodowisku nie mamy takiego pomieszczenia, żeby było w kwadracie?”

– cyt. „No jedynie to wyłącznie na dole, reszta to jest wszystko pod szatnie zagospodarowane.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „I tak myślimy, że może by ich zostawić już na tej sali gimnastycznej na górze, składać i rozkładać te materace. Właśnie się zastanawiamy jak to ugryźć technicznie, bo tak jak mówię będzie dobrze dopóki jest dobrze, Jak się nie daj Boże któryś wywróci i spadnie (tam wszystko było dookoła ścian było ciasno) było trochę inaczej a tu jednak tylko jakiś kawałek tej sali będzie zabezpieczony (oni się przerzucają). Dlatego chcemy z tymi rodzicami porozmawiać jak z partnerami.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „I tak one muszą być do 3 ścian dociśnięte a czwarta zablokowana a te materace ja się tam dowiadywałem one są bardzo drogie.”

Radny S. Biernat – cyt. „Ale to się zwróci jak kupię materace a to będzie mój obiekt za który nie będę płacić.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Dlatego chcemy się spotkać, żeby ktoś z nami porozmawiał na zasadzie rozmowy a nie takiego szukania i wytykania sobie. Chcielibyśmy aby siedli z nami porozmawiali, zastanowili się. Może dzisiaj już mniejszym problemem jest to rozwożenie. Tak jak powiedziałam 10 było wstępne spotkanie ja nie wiem czy rodzice wiedzieli pod czym się podpisują tego nie wiem. Na pewno pod listą poparcia tylko nie wiem czego, czy pisma czy szukania sali, czy załatwienia tematu.”

Radny S. Biernat – cyt. „Pani Dyrektor bo ja wejdę Pani w słowo takie słowo tymczasowe. Przecież jesteśmy wszyscy jak tu siedzimy świadomi, że przecież w Oświęcimiu nie przybędzie substancji, że gdzieś wyłoni się jakaś sala. Mamy taki zasób jaki mamy i tu jest to tu tamto. Ja bym szedł docelowo do tej sali gimnastycznej na lodowisku, jakoś to tam zrobił. Jeżeli gościu, który prowadzi i on widzi salę odpowiednią.”

Dyrektor MOSiR – cyt. „Ja mam na to dokumenty.”

Następnie Przewodniczący Komisji przywitał Skarżącego i grupę rodziców i poinformował, że

celem spotkania z nimi jest skarga jaka wpłynęła do Rady Miasta. Poprosił o przedstawienie ich stanowiska w tej sprawie.

Skarżący – cyt. „Proszę mi podać podstawę prawną dlaczego nie mogłem skorzystać z całości dzisiejszej Komisji. Z tego co się orientuje w prawie jest wyraźnie napisane, że wszystkie sesje Rady Miasta oraz Komisje są jawne. Dlaczego zostałem wyproszony proszę mi podać podstawę prawną?”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Ja Panu nie podam teraz podstawy prawnej musiałbym się zwrócić do prawnika pewnie ale jawne są oczywiście posiedzenia Komisji i sesje ale nie posiedzenia Komisji Rewizyjnej na których jest rozpatrywana skarga. Jeżeli byłoby to nasze posiedzenie na którym nie jest rozpatrywana skarga a dotyczące bieżących spraw, wtedy oczywiście każde takie posiedzenie jest jawne. Natomiast skargi rozpatrywane są indywidualnie.”

Rodziec – cyt. „Może zapytamy jaką Państwo maja wiedzę, bo my jako rodzice zostaliśmy postawieni...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „My chcielibyśmy posłuchać co Państwo chcą nam powiedzieć.”

Rodziec – cyt. „Jak to wyglądało? Wyglądało to w ten sposób, że tydzień przed wyjazdem na Puchar Polski nasze dzieci zostały wyrzucone z sali. Kazali nam się przenieść na lodowisko gdzie w ogóle nie mieli nawet możliwości treningu, gdzie wiadomo przed mistrzostwami przed pucharem treningi są najbardziej intensywne. To co czuje mój syn, czuje się jak śmieć zamieciony pod dywan. Był srebrnym medalistą Polski, w tej chwili mój syn nie chce ćwiczyć. Naprawdę. Mówcie. Bo ja się zdenerwowałam.”

Skarżący – cyt. „Sprawa polega na tym, że zostaliśmy z dnia na dzień poinformowani, że mamy się wynieść z tego Środowiskowego Centrum Sportu mieszczącego się przy ul. Obozowej i zostaną nam zaproponowane w zamian porównywalne warunki. Niestety tak się nie stało. Warunki, które zaproponowała nam Pani Dyrektor były dalece nas nie satysfakcjonujące. Była to sala przerobiona z szatni po hokeistach, gdzie odpowiedni zapach o tym nie muszę mówić się z tego pomieszczenia wydobywał. Sala nie posiadała wentylacji, na środku sali znajdowały się 2 filary w ogóle nieosłonięte więc tutaj pojawił się problem braku bezpieczeństwa dla dzieci. Następnie był duży problem, gdyż oprócz tej wentylacji nie ma w tym pomieszczeniu żadnych okien, gdyż ta sala znajduje się tak jakby pod trybunami jest zlokalizowana i problem polega na tym, że mimo tego iż jest jakaś wentylacja to jednak pomiędzy zajęciami dobrze jest wywietrzyć taką salę, żeby kolejna ćwicząca grupa nie odczuwała takiego dyskomfortu z tego, że jest odpowiedni zapach.”

Rodzic – cyt. „Jest odór zwłaszcza jak ćwiczą zawodnicy MMA taka jest prawda bo ja też trenuję, ćwiczyłam Ju-Jitsu w tej chwili Ken-Jitsu więc jest to obrzydliwe ćwiczyć w takich warunkach. Co jest najgorsze nie ma tam ani jednego okna, nie ma możliwości wywietrzenia sali. Moja córka siedząc mi na kolanach w trakcie spotkania po prostu zasnęła z braku świeżego powietrza. Bo tam nie ma po prostu dostępu tlenu co jest przy zwiększonej wydolności organizmu, przy wysiłku fizycznym, gdzie ćwiczysz się w grupie jest to nie do wytrzymania. Wiem co mówię bo sama ćwiczę. Zostały filary osłonięte materacami, zabezpieczone wiadomo, że to nie jest to co było tam. Tam była sala, która stwarzała warunki przy większej ilości ćwiczących, tam dzieci skaczą delfiny ja to tak nazywam to są przewroty w przód to nie są ćwiczenia na zasadzie zumby czy tam jakiegoś areobiku, gdzie każdy stoi w miejscu i porusza się 3 m na 3 m w grupie, nie. To są tego typu zajęcia, że dzieci się płynnie cały czas przemieszczają na całej sali, przerzucają się chodzi o to, że musi być przestrzeń.”

Trener sekcji – cyt. „Ja mogę tak stricte technicznie w kilku zdaniach.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Tak, proszę bardzo.”

Trener sekcji – cyt. „Na Obozowej obiekt był znany, okna, ponad 80 m² powierzchni, wysoka sala 72 m² maty rozłożonej na stałe i tam z grupą 15-osobową nawet 20 można bezpiecznie prowadzić zajęcia. W momencie kiedy na przełomie roku ja dostałem informację, jako pracownik MOSiR-u – był lakoniczny telefon Pan Prezydent podjął decyzję o zmianie przeznaczenia tego obiektu to dostałem jako jedyną informację jako pracownik MOSiR-u, instruktor ale też jako jedyny najemca. Bo ja jestem Prezesem Oświęcimskiego Stowarzyszenia Japońskich Sztuk Walki i wynajmowaliśmy tą salę. Nie było żadnej informacji żadnego zapytania, żadnego uprzedzenia – lakoniczna informacja na temat umowy do końca czerwca/roku szkolnego, że będziemy ćwiczyć potem przeprowadzka a później faktycznie jak tutaj Państwo powiedzieli z dnia na dzień. Ja w środę dostałem telefon: w piątek się Pan przeprowadza. I teraz istotna bardzo rzecz: w styczniu miałem rozmowę z Panią Dyrektorem na temat tego obiektu i przeprowadzki bo oczywiście zapytała mnie o zdanie co i jak. Pojechałem na lodowisko na rekonesans przedstawiono mi całą powierzchnię, którą tam można było ewentualnie zagospodarować, pokazano mi zaadaptowaną szatnię i miejsce pod trybunami, które można było zrobić. Tylko ja oglądałem całą przestrzeń to co zostało faktycznie zrobione plus to co było tam jeszcze ewentualnie do wykorzystania. I tam pracownikowi z obsługi technicznej bo nikt ani ani Pani Agata ze mną się tam nie pofatygowali powiedziałem krótko, że jak to całe będzie zaadaptowane to ma to szansę powodzenia i ja brałem ryzyko na siebie (jeżdżę po Europie, jeżdżę po świecie) i wiem gdzie ludzie trenują i wtedy sam mówiłem,

że gdyby tą całą przestrzeń zagospodarować ponad 80 m² jakby wyłożyć jedną ścianę lustrami zadbać o efektywną wentylację to mając tą przestrzeń z matą + do dyspozycji dużą salę na weekendy, gdzie można by było robić jakieś uzupełniające treningi to mogłoby się to obronić, mogłoby się obronić. Nie mówię, że obroniłoby się w 100%. I to było koło stycznia. Taką samą informację przekazałem w MOSiR-e. Później jest cisza. Ja od jednego rodzica dziecka, które ćwiczy które jest tam mocno z Unią Oświęcim związany słyszę, że weszli pracownicy są prace wykonywane i później w marcu jest decydujący moment. Telefon: niech się Pan przeprowadza. Przeprowadziłem się, przyjeżdżam wchodzę na pomieszczenie i mi ręce opadły. Bo zamiast całość, zrobiono 64 m² + dwa filary, które były niezabezpieczone. I tak przeprowadzka, za tydzień Puchar Polski, ja po Pucharze Polski wylatywałem na 2-tygodniowy staż do Japonii na Okinawę bo byłem zaproszony. Później wracam, przez cały tydzień nie można było uczciwie tych filarów zabezpieczyć, gdzie ja proponowałem pracownikom, dzwoniłem nawet do MOSiR-u, żeby ktoś pojechał do OZNS-ów i zobaczył jak jest filar na sali fitness zabezpieczony. Dopiero w pierwszych dniach maja filary zostały zabezpieczone i wtedy się zaczęła faktycznie już awantura, ja wiedziałem, że będzie kłopot bo rodzice było wiadomo, że się na takie warunki nie zgodzą. 64 m² + 2 filary to zostaje nam ok. 50 kilka m do ćwiczeń. Przychodzą krasnale 6-8 lat to ja nawet z 10 zrobić bezpieczny trening, przychodzi młodzież, przychodzą starsi mi grupa klubowa już wprost powiedziała, organizuj coś od września bo odejdziemy z klubu. I tu jest problem. I tutaj jeśli można zadać pytanie ja mam takie pytanie z jednej strony jako pracownik MOSiR-u a z drugiej jako właśnie najemca, jak można było podjąć decyzję o zlikwidowaniu Środowiskowego Centrum Sportu nie mając zagwarantowanego alternatywnego miejsca do prowadzenia zajęć. Bo ja z obiegu informacji na przełomie roku lakoniczna informacja od pracownika MOSiR-u: Prezydent podjął decyzję, potem konsultacja z Panią Dyrektorem i potem w marcu co faktycznie zostało zrobione. I to co było faktycznie zrobione wbrew temu co powiedziała Pani Dyrektor rodzicom na zebraniu na którym mnie nie było, nie było ze mną w żaden sposób skonsultowane. Nikt nie pofatygował się po to, żeby zadzwonić do chłopie przyjeżdż na lodowisko, zaczynamy prace. Ja przyjechałem ściany wybielone, goły beton i ja muszę matę rozkładać. Telefon do Pani Dyrektora, decyzja o cięciu maty bo inaczej się nie dało bo wiedziałem, że jak teraz cokolwiek nie ruszymy to by trzeba było sekcję zamknąć.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Mam takie pytanie, ja tam byłem w tym pomieszczeniu i jak się wchodzi są tam dwie takie szatnie to koło tych szatni?”

Trener sekcji – cyt. „One były cały czas ale zaadaptowano to co faktycznie się ćwiczy, te szatnie

były i teraz Panie Przewodniczący ja jestem pracownikiem MOSiR-u i moje miejsce pracy, moje biuro, ja trzymam tam dokumentację, ja się tam przebieram. Ja przepraszam drogie Panie ale ja przy rodzicach muszę oczami świecić, bo nie będę przyjeżdżał godzinę przed zajęciami za którą mi nikt nie zapłaci. I tu mamy istotę sprawy, która się stała. Jak już poszła informacja po mieście, jakie koszty poszły to myśmy z kolegami z Policji (16 lat przepracowałem w firmie jako instruktor dalej współpracuje jako konsultant) ja sobie nie wyobrażam jak można efektywnie szkolić naszych oświęcimskich policjantów w tych warunkach na lodowisku, żebyśmy się czuli bezpieczni na ulicy. Ale rozmawialiśmy i był taki temat skoro są takie środki to dlaczego wykorzystując obiekt, jego kubaturę, działkę itd. nie zachować integralnej części sportowej dobudować resztę oddać to nowym podmiotom, które o to wnioskowały 4 lata podobno i byłiby wszyscy szczęśliwi. A tak to z Zasola zniknął obiekt sportowy, gdzie lokalna społeczność bardzo się z tego cieszyła, zlikwidowano nam miejsce gdzie my jako klub w ciągu 3 lat działalności, tam korzystało z tego 7 podmiotów. Dzieci są członkami naszego klubu, bo inaczej nie mogłyby się szkolić i zdobywać stopni, nie mogłyby jeździć na zawody. Za poprzedniej Dyrekcji, jak sekcja powstała w 2005 roku to ona została zarejestrowana w Polskim Związku Ju-Jitsu, później jak przyszła Pani Agata jako Dyrektor to stwierdziła że umocowania prawne nie pozwalają na coś takiego. Ja powiedziałem, ja jestem prezesem Klubu, który jest członkiem Międzynarodowej Federacji to ja zorganizuje spotkanie z rodzicami i dostaną deklaracje, dzieci przystąpią do Klubu, będą mogły zdobywać stopnie, jeździć na zawody. Zdobywają i jeżdżą, zdobywają Puchary Polski, Mistrzostwa Polski. Jest cykliczność, gdzie dzieciaki, które startują w starszych kategoriach wiekowych w Bośni i Hercegowinie w 2016 roku ogarnęliśmy 16 medali na mistrzostwach Europy. To co bardzo boli też rodziców i mnie jako trenera – decyzja marcowa bo ja miałem informację, jako pracownik i jako najemca od Pani Dyrektor. Do końca czerwca będziemy pracować potem pojawiały się informacje, że umowy jednak do marca, to już tak przewidywaliśmy, że coś będzie. Nikt nie przyszedł, nie powiedział słuchajcie taka decyzja, szukajcie innej lokalizacji albo my proponujemy Wam taką i czy taka wam będzie odpowiadać. Nie było czegoś takiego. Przeprowadzka z dnia na dzień fakt dokonany, musiałem podpisać umowę żeby mi się klub nie rozleciał i teraz najważniejsza rzecz Puchar Polski. Ja mogę z tymi sprzętami trenować na tej dużej sali chociaż też jest kłopot, lodowisko funkcjonuje lata ja zastrzegłem też, że ja nie przyjdę a mógłbym, żądam nie proszę tylko żądam takich godzin, żeby się sekcja rozwijała. My pływamy, dzieci ćwiczą w grupie 1,5 godzinnej. My jako klub mamy raz o 19 raz o 20 bo to są osoby starsze bo ja nie chcę wchodzić w funkcjonowanie lodowiska, które tam żyje lata. Ostatnia rzecz decyzja marcowa poskutkowała

tym, że dzieci nie pojechały w czerwcu na Mistrzostwa Polski w Ju-Jitsu, bo na tej nowej sali nie było warunków, żeby ich przygotować. Nikt się na ten temat nie zająknął.”

Rodzic – cyt. „Tam warunki nawet na tej dużej sali ok, jeśli chodzi o rozmiar na Kobudo są warunki ale wieczorem kiedy zgaszą nam światła a trening np. trwa 45 minut to trzeba czekać około 15-20 minut, żeby się rozświeciło oświetlenie na sali albo ćwiczyć w ciemności. Takie są warunki nie mówiąc o toaletach, o łazienkach (mam zdjęcia porobione) gdzie wchodzę do kabiny damskiej i klamka wisi, tak odstaje ja mogę pokazać zaprezentować i się zastanawiam czy wyjdę czy spadnie klamka czy nie, czy spłuczkę da się podnieść spłukać wodę czy nie. Tam nie ma w ogóle warunków.”

Rodzic – cyt. „To jest lokalizacja tam bo to jest na uboczu to lodowisko już teraz w godzinach wieczornych są treningi dziecka nikt nie puści tam sam. W piątek nie wiadomo którędy wejść bo jest mecz hokejowy, Ci wszyscy kibice te zadymy to jest niebezpieczne. To co było na Zasolu to jest oświetlone, przy przystanku gdzie dziecko może dojechać – 90% to są dzieci. Bezpieczeństwo ich, tam nie ma tego. Z tej strony popatrzcie na to jest naprawdę raz wchodzę z tej strony sali jest zamknięte raz z tej a w te dni piątek czy czwartek jest straszne.”

Trener sekcji – cyt. „Jest temat związany z meczami pewnie, że załatwiony odgórnie decyzją Pani Dyrektor, na hasło Hajime MOSiR Oświęcim wchodzi dzieciaki na salę, ja jestem tam w środku i teraz mamy mecze różnego rodzaju. Przyjeżdżają dzieciaki na te pierwsze zajęcia jest to godzina która nie koliduje w żaden sposób ale już druga trzecia grupa to w zależności jacy kibice przyjdą oni się muszą przemknąć przez ten tłum ludzi. I znowu my przeszkadzamy organizatorowi meczu bo dla nich to jest nie na rękę. Ja z MOSiR-em współpracuję od pierwszego dnia jak powstał, na początku jako ochroniarz chroniłem wszystkie ważniejsze imprezy w mieście a potem w 2005 r. jak powstała sekcja zacząłem ją prowadzić i teraz kontynuuje od 2010 roku bez przerwy już w tej chwili. My generujemy kłopot organizacyjno-logistyczny. Warunków wiemy, że nie mamy i cały temat z tym związany. Teraz przejdziemy do OZET-ów. mówi do mnie tak, czy MOSiR poczynił starania żeby coś pozyskać.”

Skarżący – cyt. „Może ja przedstawię, jak to ta cała droga naszych starań się odbywała. Zaraz po tym jak przeszliśmy tam udaliśmy się do Pani Dyrektor, ażeby poczyniła starania z zabezpieczeniem, częściowo zostały zamontowane tam wentylatory wyciągowe ale cóż z tego jak ten smród wyciąga jak z powrotem jest on zaciągany z tej szatni. Jest tam w zasadzie tego obrotu powietrza przebiegu nie ma. Następnie rzeczywiście zabezpieczono filary szczytów mówiąc to był warunek, żeby dzieci dopuścić do tych zajęć, żeby to mogło funkcjonować. No ale z biegiem czasu pojawiły się też różnego rodzaju inne problemy. Tam te materace leżą

bezpośrednio na betonie, od nich ciągnie, tam jest zimno. Przyszło kilka dni z przymrozkami te dzieci nie były w stanie wykonywać przewrotów, różnego rodzaju innych ćwiczeń, gdyż fizycznie tam były takie temperatury tak zimno było, że nie szło realizować zajęć. Następnie postanowiliśmy jako grupa rodziców wziąć sprawy w swoje ręce no i udaliśmy się tutaj po miejscowych szkołach, ażeby popytać czy jest możliwość wynajmu sali gimnastycznej, gdyż pani Dyrektor cały czas jakby twierdziła, że nie ma.”

Rodzie – cyt. „Tzn. nie, mi powiedziała, że w ogóle było spotkanie gdzie my rodzice spontanicznie umówiliśmy się większą grupą i poszliśmy do niej do MOSiR-u na rozmowę z nią bo ciągle byliśmy wodzeni za nos telefonicznie, zbywała nas po prostu telefonicznie. Więc kiedy pofatygowaliśmy się większą grupą osobiście zgodziła się z nami spotkać no i wtedy powiedziała, że ona robi przecież wszystko, że ona szuka alternatywnej sali, ona nie wiedziała, że tak to będzie wyglądało, że

zaopiniował pozytywnie tą salę. Powiedziała, że jako Jej pracownik był oglądał, zatwierdził powiedział, że świetnie będą się odbywały tam zajęcia i o co w ogóle nam chodzi. Ona nie włożyłaby w ogóle takich środków tam, nie zainwestowała, jeżeli nie byłaby pewna że wszystko będzie w porządku i będzie miała to tak z głowy. W pewnym momencie powiedziała mi, że kiedy zaczęłam jej zadawać pytania dlaczego przed Pucharem takie konkretne pytania to powiedziała mi, że nie będzie ze mną rozmawiać. A ja jestem tak samo rodzicem jednego z dzieci, jak pozostali wszyscy inni. Miałam prawo też uzyskać jakąś odpowiedź i cały czas jeszcze potem miałam okazję rozmawiać w październiku z Panią Agatą Dyrektorem i powiedziała mi, że ona była zajęta (to był listopad), że cały czas wszyscy szukają sali zastępczej, że ona wie że to jest problem, że stara się pozytywnie rozwiązać bo przecież chodzi tylko o dobro dzieci, że szukała sali ale była zajęta otwarciem basenu, no miała tam swoje tematy i słyszała, że są tematy z Ozetami, że wystosuje pismo, żeby tam zapytać i porozmawiać w tym temacie i tak to ciągnie z miesiąca na miesiąc.”

Radny S. Biernat – cyt. „Przepraszam, bo Pani wspomniała o tym, że tutaj Pani Dyrektor pytała Pana o zaakceptowanie sali. To było prawdą, że Pan zaakceptował pozytywnie?”

Trener sekcji – cyt. „Ja już powiedziałem tutaj. Ja pojechałem na lodowisko w styczniu w czasie ferii obejrzeć całą przestrzeń, ja widziałem całą przestrzeń przed remontem a potem już nikt ze mną nie rozmawiał (przyjeżdż, zobacz czy tak może być).”

Skarżący – cyt. „Kolejną sprawą takim momentem przełomowym miały być wakacje, gdzie tych zajęć było dużo. Zapewniano nas, że od 1 stycznia ruszymy już w innej sali na 100%.”

Rodzie – cyt. „Od września, od nowego roku szkolnego już.”

Skarżący – cyt. „Trwało szereg rozmów, bo zaproszono mnie do obejrzenia kilku sal np. jedną z sal była taka koncepcja, żeby to była sala na ul. Fika tą nieruchomością ma Spółdzielnia Mieszkaniowa ale byłem tam, przekazałem sprawę, żeby pojechał tam zobaczyć czy to pasuje ale tam jest za nisko, jak wymachują tymi kijami to mogą tam być lekkie dewastacje. Następnie była też sala Transchemii no ale ta sala też nie do końca, jakby spełniała pod względem gabarytów za mało miejsca tam było na ćwiczenia. No to poczyniliśmy starania, wcześniej poszliśmy po szkołach no i pojawiła się taka możliwość, sam osobiście byłem na dwóch spotkaniach. Na jednej rozmowie z Panią Dyrektorem Administracyjną tejże szkoły na drugim już z Panią Dyrektorem, gdzie po prostu wprost powiedziano nam, że jest możliwość i jeżeli byśmy byli zainteresowani to ta Pani jest nam w stanie wynająć salę gimnastyczną (wrzesień/październik).”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Mogę tak w międzyczasie, jak tam z Panią Dyrektorem jako Stowarzyszenie czy jako rodzice występowaliście?”

Trener sekcji – cyt. „Padło pytanie do mnie bo ja pracuję w OZNS-ach co z OZNS-mi, ja mówię w Ozetach na pewno jest sala wolna. Pani Dyrektor nie ma w zwyczaju wynajmować sali ale ja jestem pracownikiem więc prawdopodobnie były rozmowy i od rodziców załatwiał po swojemu a ja po prostu poprosiłem Panią Dyrektora na spotkanie powiedziałem o co chodzi, bo ja jako Prezes Klubu musiałem zacząć szukać miejsca dla siebie ale skoro dzieci są członkami naszego Klubu no to przecież nie zrobię tak, że wy siedzicie tutaj a ja sobie wynajmę lepszą salę ja się uda. Pani Dyrektor przedstawiłem sprawę całości przejęcia, wiedziałem że może być problem bo my zajmowaliśmy salę przez cały tydzień od godz. 16.30 do godz. 20.00 i to mało która szkoła jest chętna podpisać taką umowę od strzału. Odebrałem jedną rozmowę z Panią Dyrektorem, odebrałem drugą rozmowę zapewniłem ją, że zajęcia prowadzę personalnie ja nikt inny a jeżeli będzie zastępstwo to na zastępstwie będzie wychowanek szkoły, który ma uprawnienia instruktorskie. No i Pani Dyrektor wtedy kiedy ja ją zapewniłem, że personalnie ja za to wszystko będę odpowiadał, ja ogarnę te dzieci, gwarantowałem, że dzieciaki są zdyscyplinowane, że jest to grupa poukładana, że nie będzie problemów generowanych w szkole powiedziała, że tak to może to zrobić. Grafik który ja przygotowywałem dla zajęć, jak wejść w pliki tych zajęć to jest 13 września, kiedy się rozmowa odbyła i grafik powstał. I to było przekładane bo październik bo listopad. No i w styczniu się okazało, że ktoś ze Starostwa, że wyszły sprawy z SKS-em i nie ma 5 dni do dyspozycji tylko są 3 dni do dyspozycji i byłem na rozmowie też z Panią Dyrektorem i mi powiedziała: gdyby to było ogarnięte tak jak rozmawialiśmy na początku roku szkolnego to ona miałaby inne pole manewru do rozmowy ze

Starostwem a w tej chwili jeżeli nie ma podpisanej umowy to musi szkołę po swoim torze ze swojego nadzoru dopasować i zamiast 5 może nam udostępnić 3 dni: poniedziałek, wtorek i czwartek. No to jak ja to usłyszałem to potem rozmawiałem z _____ u niego na lodowisku i potem Pani Dyrektor też tłumaczyłem, że poniedziałek się mija z celem bo po co ma MOSiR płacić pieniądze Ozetom, jeżeli ma salę na lodowisku. A wtorek i czwartek mamy grupę krasnali najmłodszych dzieci, które stanowią 1/5 całości bo jest ok. 40 które ćwiczą regularnie no to mamy 10 krasnali i 30 tych, którzy ćwiczą dłużej i najdłużej co chcą jeździć na zawody. To co tych 10 przeniesiemy tych 30 zostawimy to wprost powiedziałem, że rodzice już w ogóle na nas wsiadają.”

Rodzic – cyt. „Ale teraz jest tyle dzieci bo grupy się wykruszyły, grupy były liczniejsze. Tu Pan kwestie bardzo ważną poruszył bo oprócz bezpieczeństwa dzieci, bo tu jest skate park, ja jestem wieczorami ja widzę co się dzieje kiedy młodzież różne woreczki między sobą wymienia. Dla mnie to jest przerażające jako rodzica, ja bym mojego młodego syna nie puściła tak na rowerze, żeby sobie dojeżdżał. Grupy istnieją długi czas i stworzyły je dzieci głównie z Zasola, taka jest prawda. Brzezinka okolice, cała tamta strona Oświęcimia to jest najliczniejsza grupa dzieci uczęszczających na zajęcia dlatego dla nas rodziców aktywnych zawodowo to miało ogromne znaczenie, bo dziecko wróciło miało czas, który nie trzeba było na drogę marnować tak na odrobienie lekcji bo nie tylko samym sportem człowiek żyje i samo poszło na zajęcia. My nie byliśmy tu jakoś obciążeni dojazdem dzieci na zajęcia tylko dziecko samo mogło iść.”

Trener sekcji – cyt. „Druga rzecz taka inna radiowozy w środowisku nikogo nie dziwią ale regularnie radiowozy w centrum Zasola, jak się policjanci szkołą to też poprawia bezpieczeństwo lokalnej społeczności bo to regularnie Ci ludzie tam są.”

Skarżący – cyt. „No jeśli mogę tutaj dorzucić dalszą część jak to było prowadzone. Rzeczywiście pojawiło się gdzieś koło września zdezorientowanie rodziców, rodzice zaczęli wprost mówić część dzieci nie będą już posyłać na zajęcia, gdyż jest to przeniesione w takie warunki, w których nie ma możliwości ćwiczenia i wtedy postanowiliśmy jako grupa rodziców napisać pierwsze pismo do Pani Dyrektor, ono jest załączone do skargi i odpowiedź jaką żeśmy otrzymali znacząco nas nie zadowalająca, jako forma załącznika no i w zasadzie na tym sprawa ucichła. Trwało to kolejne 4 miesiące, w nas coraz bardziej narastała taka forma niezadowolenia że zostaliśmy oszukani tu nie ma o czym mówić. Stwierdziliśmy, że kolejnym etapem będzie złożenie skargi do Rady Miasta na działalność Pani Dyrektor. Może to w ten sposób ruszy sprawę, jak nie to będziemy musieli się odwoływać do innych środków.”

Rodzic – cyt. „Przede wszystkim tracimy czas, bo są kolejne mistrzostwa, kolejne puchary nasze

dzieci powinny trenować, przygotowywać się, żeby być gotowym na wystartowanie.”

Trener sekcji – cyt. „Jak nasza Oświęcimianka policjantka zdobyła pierwszy raz Mistrza Europy to TVN nakręcił film tu na Obozowej, wszystko było wychwalone Miasto było wychwalone, MOSiR był wychwalony, jak nas potem potraktowali tak jak potraktowali ja powiem szczerze ja chciałem zadzwonić i powiedzieć niech przyjadą i zobaczą teraz gdzie maja się przygotowywać. A temat jest tego typu, ja czekam na oficjalne zaproszenie, w ubiegłym roku odbyłem samodzielnie staż na Okinawie a na przyszły rok są zaproszone dzieci z Oświęcimia, żeby wystartowały na zawodach i do kogo ja mam teraz iść poprosić o pomoc, żeby pomogli mi zorganizować ten wyjazd, jak Miasto zlikwidowało obiekt sportowy i wsadziło nas w taką dziurę. To z kim mam rozmawiać.”

Rodzic – cyt. „Ja jestem trenerem judo i kilkanaście lat trenowałem dzieci też, wiem jaka formę wychowawczą, rodzice przyprowadzają te dzieci żeby je wychować. Tutaj mamy już 50% tego składu, te dzieci odchodzą i będzie chyba gorzej. Społeczeństwo które się garnęło do sportu, który wychowywał, uczył teraz tego nie ma. To jest nauka nie tylko fizyczna ale również wychowawcza.”

Trener sekcji – cyt. „Jak sekcja była zakładana w 2005 roku startowała dwa razy w tygodniu środa piątek, dwie grupy wiekowe i wtedy była podstawówka i gimnazjum. Ja potem przez parę lat nie prowadziłem tej sekcji prowadził ją ktoś inny, wróciłem w 2010 roku sekcja trenuje 5 dni w tygodniu (3 razy w tygodniu zajęcia dla 2 grup wiekowych) podstawówka w tej chwili 1-5 i 6-8, grupa początkująca we wtorki i czwartki ćwiczą. Tak się sekcja rozwinęła na bazie obiektu na Obozowej w ciągu kilku lat. Był czas kiedy dzieci przychodziły tłumnie na zajęcia i potem się wykruszały a ja przez ten czas budowałem konsekwencje. Ja na sali mam dzieci które zaczynały jako 7-latkki, teraz są 12-latkami 13-latkami i pomału niektórzy przechodzą do klubu bo kończą 16 lat są w szkole średniej. Teraz cała ta praca to było wspólnie zrobione ustalone z MOSiR-em , w momencie kiedy dzieciaki przeszły do klubu i faktycznie zaczęła się rywalizacja sportowa itd. to rodzice bardzo chętnie; Zasole ośrodek osiedla – pierwszy trening, drugi, trzeci czasami czwarty przychodził rodzic opiekun a potem było do to proszę tam iść bo tam jest porządek. Rodzice już nie przychodzili przychodziły dzieciaki. Kolega z kolegą z bloku, z klatki z drugiego bloku chodźcie na zajęcia.”

Rodzic – cyt. „Dzieci nie siedzą na ławkach, na smartfonach albo jeszcze gorsze rzeczy robią tylko mają zagospodarowany swój czas wolny.”

Trener sekcji – cyt. „A tu jest kwestia dojazdu, pamiętam jak padła kwestia przeprowadzki, ja byłem zaskoczony jak usłyszałem tekst bo takie zdanie usłyszałem na MOSiR-e w Oświęcimiu,

że jak komuś nie pasuje jeździć na osiedle to się może wypisać.”

Rodziec – cyt. „Pani Agata powiedziała wtedy na tym spotkaniu, że to w ogóle jest jej dobra wola, że sekcja istnieje to jak się nam nie podoba i te warunki nam się nie podobają to ona może zlikwidować sekcję. Szantaż?...”

Skarżący – cyt. „Nie da się ukryć, że na Zasolu może tak to nazwę po tamtej stronie Soły to Ju- Jitsu po piłce nożnej było jedyną alternatywą dla tych dzieci. Tam nie ma propozycji innych zajęć.”

Trener sekcji – cyt. „Też tutaj poruszyłem takie pytanie, jest budynek – no budynek znam doskonale bo 10 lat w nim pracuje, jest budynek jest działka, z dołem jest problem czy naprawdę planując całe przedsięwzięcie nie można było tego ogarnąć w ten sposób, żeby tą integralną część zachować. Myśmy rozmawiali że przy tej ilości środków to by można tą salę z 80 m powiększyć o dwa sąsiadujące pomieszczenia byłoby 100 m luksusowych warunków do rozwoju sportu i dwa pomieszczenia byłby wykorzystywane tak jak do tej pory, kantorek-magazynek szatnie, dobudować całą resztę i zagospodarować działkę dla wszystkich i mówię teraz jako najemca. Nas nikt o zdanie nie zapytał, dwóch klubów sportowych, sekcji miejskiej bo nie wiem czy ktoś rozmawiał z Panią Dyrektorem i pytał ją o opinie czy to może oddać czy tego nie może oddać, dwóch prywatnych firm sportowych: oświęcimskiej policji i straży muzealnej, bo te podmioty straciły warunki do prowadzenia swej działalności. Mnie jako Prezesa Klubu nikt nie uprzedził, nikt nie powiedział – a działka, obiekt, zdolny projektant może pół miliona więcej.”

Radna J. Barcik – cyt. „Nie może bo to są środki unijne przeznaczone projekt musi być zrobiony pod to co mamy w tej chwili, nie dobudowanie tylko w tym co istnieje w tych pomieszczeniach tak to wygląda.”

Skarżący – cyt. „Pani radna stara się tutaj powiedzieć, że teraz to będzie z przeznaczeniem na kulturę.”

Radna J. Barcik – cyt. „Dom Kultury tak jak jest na Osiedlu OCK prawda to tam będzie coś w tym rodzaju. A proszę mi powiedzieć Panie trenerze, jeśli mogę? Gdyby np. zaproponowano Panu w tej chwili wydzielenie części sali gimnastycznej na lodowisku jest taka możliwość urządzenia?”

Trener sekcji – cyt. „Nie ma z uwagi na prowadzony charakter zajęć...”

Radna J. Barcik – cyt. „Gdyby wydzielić ¼ z tej sali, czy byłoby to możliwe?”

Trener sekcji – cyt. „To by trzeba było metry policzyć...to jest tak żeby bezpiecznie prowadzić zajęcia i zachować ten standardowy próg na Obozowej to musiałoby być 80 m maty i w zależności od rodzaju maty składanej albo rozłożonej na stałe czyli zabezpieczonej i wtedy

na takiej przestrzeni odgródzonej jakąś kotarą, żeby mogły równolegle odbywać się jakieś zajęcia to można by w ten sposób ogarnąć. Teraz pytanie czy uda się to tak zrobić, tak wygospodarować te wszystkie godziny jak to jest do tej pory.”

Radna J. Barcik – cyt. „Najprawdopodobniej byłaby taka możliwość, jakby Pan był uprzejmy i po prostu obejrzał to tak wzrokowo, też by nam to pomogło w załatwieniu sprawy.”

Trener sekcji – cyt. „To jest kwestia tego typu, ta sala tam wygospodarować taką przestrzeń to musiałoby być w prostokącie zrobione, żeby ta cała przestrzeń była wykorzystana odgródzona jakąś tą zasłoną. Prawdopodobnie będzie do zrobienia tylko co Ci którzy grają w kosza, którzy tam trenują piłkę nożną itd.”

Radna J. Barcik – cyt. „Może to będzie można ułożyć jakoś odpowiednio.”

Rodzic – cyt. „Poza meczami piątkowymi.”

Radna J. Barcik – cyt. „A czemu by kolidowało jak jest mecz?”

Rodzic – cyt. „Ale my nie mamy jak tam wejść ani zaparkować nawet...”

Rodzic – cyt. „Te dzieci muszą przejść jakoś między tymi kibicami prawda?”

Rodzic – cyt. „Przez kasy musimy wchodzić inne wejścia są zamknięte.”

Radna J. Barcik – cyt. „To można doprowadzić do tego żeby były otwarte, tam tych wejść jest 4 przecież.”

Trener sekcji – cyt. „Tak, ale żeby podjechać pod wejście to jak są mecze to już za bardzo się nie da bo to jest ryzyko pod wejściem, wyjdziemy z auta podprowadzimy dziecko wrócimy i teraz pytanie czy auto będzie stało całe czy komuś się nie spodoba.”

Radny S. Biernat – cyt. „Ale drodzy Państwo ja chodzę na mecze i od strony kasy samochody parkują i ja tam jeszcze nie widziałem bo i policja parkuje. Drodzy Państwo nie róbmy jakiegoś horroru czy thrilleru, jest wszystko ok. Kibice obcy nie przyjeżdżają, nie ma już takich historii co Państwo tu opowiadacie. Byłby problem z wejściem ale to można zorganizować jak wchodzi cała grupa czy choćby nawet pojedynczo. Przecież kibice nikogo nie biją, mnie tam jeszcze nikt nie zaczepił. Jest miejsce gdzie zaparkować samochód, nie ma już takich tłumów Unia nie gra aż tak że zdobywa mistrza i kibiców jest też mniej. Państwo tworzą thriller jeżeli chodzi o kibiców. Tam jeszcze samochodu nikt nie zniszczył a stoją i po chodnikach po trawie policja nie reaguje, nie interweniuje. W przypadku kiedy jest mecz stoją wszędzie i nikomu to nie przeszkadza. Naprawdę i proszę tu nie robić z tego problemu.”

Rodzic – cyt. „To jak Nas potraktowano to jest thriller nad tym się trzeba zastanowić.”

Radny S. Biernat – cyt. „To jest inna rzecz i tak naprawdę to według tego co ja tutaj wysłuchałem to skarga powinna być na Prezydenta a nie na Panią Dyrektor bo Prezydent

z Państwem po prostu postąpił tak jak postąpił nie zabezpieczając warunków do dalszego trenowania. Drodzy Państwo ja mam też kolejne pytanie to niech Państwo powiedzą znając substancję w Oświęcimiu, jeśli chodzi o sale gimnastyczne czy sale, które by mogły służyć do tego, żeby dzieci trenowały. Proszę mi podać konkretny przykład, gdzie by można coś takiego uprawiać. Znacząc substancje bo z tego wynika bo tu źle zaadoptowali bo Pan powiedział, że gdyby to było 80 m to może, nie posłuchali Pana zrobili 60. Tu na Fika jest za nisko, tu zlikwidowali, Pani Dyrektor w Ozetach najpierw zgodziła się na cały tydzień, wyszło jak wyszło (zgadza się tylko na 3 dni) to też nie pasuje bo wiadomo ciąg treningów i przejeżdżanie – bez sensu no więc z tego wynika, że pasowałoby wybudować nowy obiekt, całkiem nowy obiekt o takich i takich parametrach.”

Trener sekcji – cyt. „A sala przy Jednostce Wojskowej?”

Radny S. Biernat – cyt. „Też o tym myślałem tylko czy ona jest użytkowa, wydaje mi się że na ten czas ona była nieużytkowana, nie wiadomo w jakim stanie ona teraz jest. Wojsko właśnie wraca czy nie wraca też ja tego nie wiem i czy też by była taka zgoda, żeby udostępnił.”

Trener sekcji – cyt. „Obiekt na Obozowej wykorzystywany był 6 dni w tygodniu od godz. 16.00 do 22.00. Wykorzystywany był w weekendy bo organizowane były różnego rodzaju seminaria. Kolega policjant z racji tego, że jest policjantem to on nie może tu przyjść ale wspólnie ze specjalistami z Polskiego Związku Instruktorów Służb Mundurowych mają przygotowany program dla kobiet pod kątem samoobrony, który miał być realizowany miał być wprowadzany w życie – nie wyszło. Był temat z jak rozmawiałem część z Państwa pewnie będzie kojarzyła kiedyś wspominał mi o tym, że zgłosił się do Pani Dyrektor z propozycją zajęć dla dzieci z przedszkola i że to się rozeszło po kościach. A z kolei ja z kolegami z tego związku, żeśmy rozmawiali, żeby można wspólnie zastanowić się nad realizacją programu dla dzieci nauki bezpiecznego wywracania się. Chodziło o to aby wykorzystać obiekt na Obozowej do południa. Popołudniu był na full wykorzystany. Ale wszystko się rozsypało.”

Radna J. Barcik – cyt. „Wie Pan społeczność osiedla Zasole też ma coś do powiedzenia prawda. W związku z tym bardzo się ucieszyli, jeśli był obiecany i zaczęło się załatwianie ze środków unijnych tego Domu Kultury i Rada Osiedla, przecież Pan jest członkiem czy był i pozytywnie zaopiniowane.”

Skarżący – cyt. „Zostało nam to przedstawione w taki sposób a nie inny.”

Rodzic – cyt. „A ja tam mieszkam i też nic nie wiedziałam.”

Radna J. Barcik – cyt. „No do każdego z mieszkańców nie jest w stanie nikt podchodzić i prosić go. O Obozowej trzeba zapomnieć, trzeba myśleć o tym gdzie ewentualnie jeszcze coś można

załatwić. Takie jest moje zdanie. Bo do Obozowej nikt nie wróci. Idzie to takimi torami, że inwestycja już jest nawet zrobiona.”

Skarżący – cyt. „Problem polega jeszcze na tym, zależy nam na tym, żeby to było jednak po tamtej stronie Soły, gdyż przyniesie to rozwój sekcji, więcej osób będzie zainteresowanych.”

Radny S. Biernat – cyt. „Dobrze ale pytanie gdzie?”

Skarżący – cyt. „Bardzo ubolewamy nad tym, że w ten sposób załatwiono ten nasz pomysł z OZNS-mi, że to nie doszło do skutku bo mielibyśmy tam naprawdę możliwość dalszego rozwoju.”

Rodziec – cyt. „ I teraz chodzi o czas, żeby te dzieci, które zostały się całkowicie nie wykruszyły.”

Radna J. Barcik – cyt. „A w MZK oglądaliście?”

Skarżący – cyt. „A jest tam taka sala?”

Trener sekcji – cyt. „Tam nie ma warunków, tam by trzeba było zrobić wyburzając część skrzydła, ścianki działowe przebudowując obiekt – to tak. Tam na holu co jest pomieszczenie to się do niczego nie nadaje.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Jak się tak Państwa słucha to sytuacja jest trudna. Tak wysłuchałem jednej i drugiej strony i przychodzi mi do głowy, że szkoda że Rada Osiedla nie zareagowała wcześniej na etapie projektowania tego budynku, że tam nie przyłożyła ręki żeby oprócz sali teatralnej zrobiono też w nowym skrzydle takiej sali. Ale teraz rozumiem, że jest za późno. Mam takie pytanie oprócz tej szkoły na Zasolu czy Państwo nadal szukają jakiś alternatywnych miejsc?”

Skarżący – cyt. „Tylko co z tego, że my będziemy szukać jak przychodzimy do pani Dyrektor to my tam zawsze uderzamy jak w ścianę – nie da się, nie ma. Tu jest problem.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „ A co było znalezione i odpadło to o tej sali mówimy tak?”

Skarżący – cyt. „Tak.”

Trener sekcji – cyt. „Był też jeszcze jeden projekt ale tam znowu poszło o coś innego. Znaleźliśmy salę pojechałem rozmawiać jako Prezes Klubu mi nie chodziło o pieniądze tylko o datę bo tam był temat umowy na 3 lata, żeby mu się inwestycja zwróciła, która miała kosztować 240 tys. zł. Chciał to wynająć na 3 lata po 8 tys. zł, żeby mu się zwróciło. Ja mówię
mnie interesuje długi czas (ja mam do emerytury 16 lat). i co

Pan zwariował mnie taki długi czas nie interesuje bo dzisiaj mam biznes robić z Wami, za 2 lata będę chciał to sprzedać to nie wejdę w żaden taki układ. Więc ta miejscówka, że tak powiem odpadła.”

Skarżący – cyt. „Musiałby też ten Pan włożyć odpowiednią kwotę pieniędzy, żeby dostosować tą salę.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Państwo na pewno znają najbliższe okolice to tam te obiekty jeśli by jakieś były to na pewno nie jest tak, że jak Państwo znajdą jakiś obiekt to tam nie wynajmie się sali czy nie dostosuje bo nie – tylko na pewno wszyscy dążą do tego, żeby te sekcje wszystkie zresztą miały jakieś nowe miejsce. Ja tak z tego co tu słyszę, to ta sala na tym lodowisku jest nieszczególna ale jest ona również tymczasowa jak rozumiem. Tylko ta tymczasowość nie trwa do 1 września tylko przedłużyło się na cały następny rok. Ja jestem przekonany że tam sekcje nie zostaną, że jest to traktowane jako sale tymczasowe.”

Trener sekcji – cyt. „Ja zadałem pytanie czy to ma być docelowa siedziba, tak docelowa siedziba, ja wiedziałem jakie ryzyko biorę na siebie. Później z Panią Dyrektorem mieliśmy rozmowę i wyjaśnialiśmy właśnie kto co opiniował, co autoryzował. Usłyszałem od Pani takie zdanie: niech Pan mi przestanie opowiadać przecież tam nie ma światła nie ma okien, nie ma świeżego powietrza itd. To już wyszedł argument Pani Dyrektora, że faktycznie to będzie siedziba tymczasowa. Natomiast tak jak mówię, gdyby być może wtedy...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Jak za pierwszym razem te 20 m gdzieś się tam zgubiło bo remont wyszedł nie tak a jak teraz się tam wchodzi są te dwa to jakby musiał wyglądać remont?”

Trener sekcji – cyt. „No w tej chwili rodzice są zrażeni do tego miejsca bo wyszły wszystkie bolączki, wyszedł smród, wyszły te przypadkowe szatnie, bałagan z toaletami, ten bałagan jeśli chodzi o funkcjonowanie zajęć z tymi meczami bo ja rozumiem opinie, że mecze wyglądają dzisiaj inaczej niż ileś tam lat w Oświęcimiu bo faktycznie wyglądają ale dla rodzica, który jedzie z dzieckiem w deszczu podjechać pod obiekt wysiąść z auta, zaprowadzić go na górę na zajęcia a zatrzymać się autem 400 m od wejścia jak jest całe lodowisko obstawione samochodami to pojedzie do domu z tym dzieckiem, raz drugi raz i dziecko wypisze. Tu miejscówka się nie sprawdziła.”

Rodzic – cyt. „Przecież droga jest na uboczu żadnej komunikacji, żeby to dziecko samo nawet już ta młodzież poszła tam.”

Radna J. Barcik – cyt. „Przecież jest jeszcze sala w samym budynku spółdzielni na górze (piękna sala) gdzie tylko odbywają się zebrania grup członkowskich, gdzie też można bo wynajmują szkołę na Zasolu.”

Skarżący – cyt. „Tam też są filary.”

Trener sekcji – cyt. „Ale jak jest przestrzeń, sale gdzie są filary to są wszędzie trzeba by było ją

zobaczyć. Tylko trzeba mieć na uwadze szatnie: chłopcy i dziewczyny. To co ...
powiedziała przychodzi i chce do toalety, wiadomo że jak jest któryś z rodziców to wychodzi, jeżeli nie ma wychodzę ja. Jak ja mam wyjść do toalety kiedy na sali mam sześcioro krasnali. I to jest tylko 10 m co ja muszę wyjść z sali. I teraz tak co mam wtedy zrobić: pomóc zrozpaczonej dziewczynce pomóc się wysikać a zostawić 9 dzieci bez opieki, nie daj Boże niech któryś uderzy głową to ja mam wakacje w Wadowicach.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Ja myślę drodzy Państwo, że nikt specjalnie nie stoi na drodze tym dzieciom bo to aż nawet nie można stać specjalnie na drodze żeby oni nie mogli...i te miejsca się różne poszukuje. No problem mamy pewnie w Oświęcimiu bo tych miejsc nie ma nigdzie ale myślę, że nadali Państwo jako rodzice i Dyrekcja MOSiR-u musi szukać nowych miejsc. Może jak większość się tam zaangażuje ludzi i te miejsca nowe powstaną są to koszty i jak Pan Stanisław mówił może taniej byłoby wybudowanie nowej.”

Skarżący – cyt. „Tylko ten czas który mija co my w kolejnym miesiącu mamy tym dzieciom powiedzieć bo oni już na tą samą bajeczkę się nie nabiorą.”

Rodzic – cyt. „Teraz jak już nam mówią, że będziemy się przenosić to dzieci się z nas śmieją. Przeniesiemy się to uwierzą naprawdę.”

Skarżący – cyt. „Na 100% miało być we wrześniu, później październik, grudzień jest luty i nie ma nic.”

Radny S. Biernat – cyt. „Kiedy się zrodził pomysł z OZET-mi?”

Skarżący – cyt. „W czerwcu a we wrześniu już trwały rozmowy.”

Radny S. Biernat – cyt. „Ale to widać, że za późno bo sam Pan powiedział, że gdyby to było dużo wcześniej to Dyrektorka mogłaby sobie od września ułożyć plan zajęć.”

Rodzic – cyt. „Ona nas tak zwodzi, ona opóźnia wszystko.”

Skarżący – cyt. „Grafik został dopiero ustalony od 1października wynajmu sali więc cały wrzesień spokojnie Pani Dyrektor MOSiR-u miała jako czas manewru, żeby tą sprawę załatwić, dograć. Niestety no mimo szczerych chęci nie znalazła czasu.”

Radna R. Stoch – cyt. „ Mogę na sekundkę bo tutaj na pewno na spotkaniu z Panią Dyrektor usłyszeliśmy, że właśnie z Panem się mieli spotkać we wrześniu i że Pan takiej woli nie wykazał, nie wiem tzn. powiedział Pan, że okres wakacyjny i potem to spotkanie we wrześniu ma się odbyć i do tego nie doszło.”

Skarżący – cyt. „Dobrze, we wrześniu doszło do dwóch spotkań. Na pierwszym spotkaniu na którym byłem w Transchemie z ... gdzie pokazano mi tą salę to pomieszczenie, które miało być zaadoptowane na salę to było to spotkanie a drugie spotkanie to byłem u Pani

Dyrektor i też żeśmy rozmawiali o tej kwestii ale no nie miała bo ja tak troszkę z nie nacka przyszedłem tam do MOSiR-u i nie do końca mogliśmy o tym porozmawiać. To spotkanie raptem trwało pół godziny. Natomiast ja sobie zdaję sprawę z tego, że też nie mogę podejmować decyzji za ...ja mogę podejmować decyzję za siebie za moje dziecko ale nie za grupę rodziców – muszę też ich zapytać o zdanie czy im to będzie odpowiadać.”

Radna R. Stoch – cyt. „Ale proszę Państwa ja myślę tak: no trudno tu jest jakieś rozwiązanie znaleźć bo widzimy jakie są tutaj nasze obiekty. Natomiast myślę, że najlepszym rozwiązaniem będzie coś takiego jak jednak ta współpraca z Panią Dyrektorem będzie i jeżeli chcecie Państwo, żeby te dzieci Wasze trenowały i na tym Wam głównie zależy to myślę, że nie ma co energii tracić na oskarżanie co kto znalazł, kto nie znalazł kiedy to było itd. tylko po prostu Pani Dyrektor mówiła, że jest gotowa na spotkanie z Wami, spotkać się jeszcze raz zostawić to co było bo wiadomo, że różne też błędy w życiu ludzie popełniają prawda a jeżeli chcecie, żeby te dzieci Wasze ćwiczyły szukać tego rozwiązania i spotkać się i zostawić już to co było no i nie wiem Wy szukajcie gdzieś, pytajcie gdzie jakieś obiekty mogły by być a może takim też wyjściem byłoby to że jednak, nie wiem czy to jest jeszcze aktualne w tych Ozetach te 3 dni. Np. 3 dni tam a 2 dni tu. Nie da się ? Bo z tego co Pani Dyrektor mówiła, Ona jest gotowa to nie jest tak celowo, że ktoś Wam jakieś kłody pod nogi stawia i rzuca. No bo czasami to też patrzymy tak z naszej pozycji, szukamy co też można było lepiej zrobić ale ja myślę, że wejdźcie w tą współpracę, spotkajcie się dla dobra waszych dzieci, żeby one mogły trenować bo co im faktycznie powiecie. Będziecie mówić z dnia na dzień, że to jutro pojutrze itd.”

Rodzic – cyt. „Mogę coś powiedzieć? Ja też się na to nabrałam, bardzo dobrze odebrałam Panią Dyrektora bo dokładnie tymi słowami bajerowała Nas od samego początku. W tej chwili szczerze nie mam do niej w ogóle zaufania. Ona właśnie tylko dla dobra dziecka, tylko tych słów używa, że ona ma tylko dobrą wolę, że ona szuka. Dwa lata będzie jeszcze szukać.”

Radna R. Stoch – cyt. „Pójdziecie powiecie o Waszych obawach, powiecie o tym, że tu czy tu...”

Rodzic – cyt. „Jej było wszystko powiedziane i to nie raz. Tej Pani daliśmy już dostatecznie dużo czasu i cierpliwości.”

Radna R. Stoch – cyt. „No też troszeczkę jest sprawa z tym gdybyście mieli w tych Ozetach tak?

Trener sekcji – cyt. „Przepraszam ja muszę na zajęcia zmykać bo dzieciaki będą czekały, mój numer telefonu jest w MOSiR-e gdybym był do czegokolwiek potrzebny to proszę dzwonić ja się stawię tak że nie ma żadnego kłopotu. Ja bardzo dziękuje za spotkanie.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Ja mam nadzieję, że jakieś rozwiązanie się znajdzie, że znajdzie

się w końcu jakaś sala.”

Trener sekcji – cyt. „Teraz mi przyszło do głowy bo wysłałem maila do dziewczyny, która wynajmuje dla swojej szkoły tańca Fitness który jest przed Ozetami (szkoła tańca Magia). Oni wynajmują od właściciela, może gdyby MOSiR jako klient, który by płacił za cały miesiąc konkretna kasę z możliwością podnajmu dla swoich klientów to może na jakiś czas można by przenieść to wszystko na Zasole i jak jest kawałek ziemi miejskiej na Zasolu to pomyśleć. Hala szkieletowa z 2 szatniami, z 2 węzłami sanitarnymi itd. kosztuje grosze, naprawdę kosztuje grosze. Metr kwadratowy hali to jest 2 tys. zł, 100 m² jest potrzebne.”

Skarżący – cyt. „My się obawiamy jeszcze jednej rzeczy, że ta sprawa za pół roku wróci jak bumerang i Pani Dyrektor dalej będzie Nas zapewniać, że zrobiła wszystko w tym kierunku a dalej sprawa będzie nie rozwiązana i jedynym kto będzie na tym stratnym będą nasze dzieci.”

Radna R. Stoch – cyt. „Ale tu już jest jakiś pomysł z tym klubem fitness, tu Pani mówi o tej spółdzielni no musicie szukać takich rozwiązań bo jak się zaczniecie bawić w takie podchody, że Pani Dyrektor źle a Wy chcieliście a Rada Miasta chciała czy nie chciała no to nie dojdziemy do żadnego rozwiązania. Musicie też jako rodzice wziąć ta sprawę trochę w swoje ręce i nawet powiedzieć to my znaleźliśmy salę, to miejsce dla naszych dzieci niech ćwiczą, niech się rozwijają.”

Radny S. Biernat – cyt. „To co mówi tutaj Pani radna to jest jedno a czy by już nie przedsięwziąć kroków odnośnie tej sali przy Ozetach i żeby od 1, bo może to nie jest złe rozwiązanie na dłużej. Jeżeli to było zaprzepaszczone w tamtym roku, jakoś się rozmyło między palcami. Jest styczeń i pomału, jest pół roku bo wakacji nie liczę i rozmawiać z Panią Dyrektor czy byłaby szansa właśnie pełnego obłożenia tygodnia a nie tego, żeby Ona stanęła pod ścianą a musi zrealizować swoje zajęcia SKS prawda. W tamtym roku był czerwiec było za mało czasu to mamy styczeń czy po prostu powiedzieć Pani Dyrektor te godziny nam nie pasują ale czy jest Pani skłonna i nawet z Powiatem się dogadać, żeby od 1 września już zajęcia się odbywały w takich godzinach w jakich Państwo potrzebujecie i jakoś trzeba przebiedować tu czy tu. No jeżeli Pani była skłonna 3 dni a z początku był cały tydzień tylko wyskoczyły te SKS-y no ale teraz to pół roku wykorzystać i już zacząć rozmowy i tamta sala by była jakaś docelowa i wtedy już nie szukać i nie przerzucać się winą, że ten nie załatwił, ten chciał, tamten olał – przepraszam za brzydkie określenie no ale takie mi akurat podeszło aby zaznaczyć sposób tego załatwienia sprawy.”

Skarżący – cyt. „My to rozumiemy, my nie jesteśmy stroną decyzyjną w tej sprawie. Decyzyjną stroną jest pani Dyrektor ale jeżeli ona nie chce to co my możemy zrobić.”

Radny S. Biernat – cyt. „Nie, że nie chce bo pisma były do Pani Dyrektor szkoły od strony Pani Dyrektor. Jest pismo są odpowiedzi itd. Jest zgoda na wynajem na początku było na cały tydzień jak się później okazało, że wyszły inne zajęcia, które jakby obligatoryjnie szkoła musi prowadzić no to skończyło się na 3 dniach ale wynikło to z tego było to zadane dopiero w październiku. Gdyby to już było teraz to może by się zaczęły od września prawda i w pełnym wymiarze godzin.”

Skarżący – cyt. „My wyrażamy zainteresowanie w tej kwestii z tym, że problem jeszcze leży na tym co teraz przez to pół roku tym dzieciom powiedzieć?”

Radny S. Biernat – cyt. „No właśnie to jest problem, to jest problem no i ...”

Radna R. Stoch – cyt. „To pół roku trzeba przebudować albo...”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Może to nie będzie pół roku, może coś się pojawi jakaś nowa sytuacja, jakaś nowa sala, nowe miejsce nawet nie wiem gdzie nie mogę sobie wyobrazić.”

Radna J. Barcik – cyt. „Przy takich wymogach to naprawdę będzie bardzo trudno, to nawet nie ma o czym mówić. To nie jest takie proste i że dla jednej specjalności w sporcie wybuduje się budynek tylko zawsze jak się coś buduje to pod różnego rodzaju kategorie sportu czy kultury czy coś takiego. Natomiast wybudowanie tego powiedzmy czysto stricte pod tą kombinację sportową to wybaczenie Państwu ale to na pewno nie jest rozwiązanie przy środkach przy budżecie, który ma Miasto. A aplikowanie o środki unijne to też nie jest taka prosta sprawa bo one też wymagają projektu i zagospodarowania i tak dalej. Nie jest taka prosta sprawa. Trwa to w czasie i koszty są na pewno nie współmierne z tym co wynajęcie prawda. A może jeszcze zapytać jak ktoś jest tam blisko tej Jednostki Wojskowej czy tam nie byłoby takiej możliwości.”

Skarżący – cyt. „Ta sala jest ruiną to trzeba sobie powiedzieć.”

Radna J. Barcik – cyt. „To może wtedy negocjować o pomoc z miasta w temacie zrobienia tego.”

Radny S. Biernat – cyt. „Pan to widział?”

Skarżący – cyt. „Tak tam są jeszcze okna pomijam, że drewniane ale są tak kitowane, że połowy tego kitu nie ma, tam wieje teraz hula wiatr.”

Radna R. Stoch – cyt. „Ja myślę, że po prostu trzeba no bo jakie mamy inne wyjście, myślę że użycie swojego uroku osobistego pójście do Pani Dyrektor tam gdzie ten wynajem był na 3 dni tylko spytać czy to jest możliwe od września, jeżeli tak to już będziemy w połowie drogi mieli to rozwiązane, zadowolenie będziecie że to jest na Zasolu, jest bezpiecznie to już te warunki będą spełnione.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „To nie będzie połowa drogi tak sobie teraz myślę, bo wynajęcie w obcej szkole tak to nazwijmy nie jest wynajmem długoterminowym co tutaj Pan mówił, że

zależy mu na lokalu który ma na 20 lat a tutaj w szkole możecie podpisać umowę na rok czy w ogóle jako MOSiR nawet a nie na 20 lat bo Pani Dyrektor szkoły nie pracuje nawet tyle bo kadencja trwa 5 lat i tutaj będzie zaś problem z terminem jako tymczasowe byłoby to fajne ale ten lokal z tego co widzę musi być na stałe.”

Radna J. Barcik – cyt. „Najprostsze byłoby wybudowanie a to jest nierealne na dzień dzisiejszy przynajmniej.”

Radna R. Stoch – cyt. „Ale kto wie za rok, dwa czy trzy. Teraz jest troszeczkę inwestycji pootwieranych więc też Prezydent nie może na wszystko. Myślę, że jak jeszcze się spotkacie z Panią Gworek i powiecie Jej o tych wszystkich swoich racjach, chociaż mówiliście o tym już pewno nie raz to myślę, że każde spotkanie coś przynosi nowego i każde spotkanie zbliża nas do jakiegoś celu żeby go osiągnąć.”

Radna J. Barcik – cyt. „Trener jest pracownikiem MOSiR-u więc mają go na co dzień można powiedzieć, więc też rozmawiać z nim.”

Radna R. Stoch – a my też dołożymy swoich starań, porozmawiamy w tej kwestii też w Waszym imieniu..”

Skarżący – cyt. „No dobrze, dobrze.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Mi się cały czas nasuwa, szkoda że ta Rada wtedy nie opiniowała tej sali ale nikt o tym nie myślał na pewno na Zasolu przy tym remoncie.”

Skarżący – cyt. „Tzn. nam to przedstawiono na takiej zasadzie, że tam ma być jakaś forma sali widowiskowej, że ma tam być przeniesiona świetlica że mają być zajęcia ale tutaj już nie określono że to już nie sportowe tylko kulturalne.”

Radna J. Barcik – cyt. „To jest jako Dom Kultury pod takim hasłem...”

Skarżący – cyt. „Tam się pojawi jeszcze więcej problemów o których się też nie mówi bo już są zgrzyty na zasadzie parkingów no ale to wyjdą z czasem, jak dopiero zostanie ten obiekt oddany.”

Skarżący – cyt. „Bo gdzie będziemy parkować na terenie Spółdzielni – miejscach dla mieszkańców?”

Radna J. Barcik – cyt. „Myślę że nikt tego nie sprawdza.”

Skarżący – cyt. „Ale mieszkańcy narzekają.”

Radna J. Barcik – cyt. „To gdzie tylko nie postawicie to wszędzie będą narzekać a to że ktoś przyjeżdża czy cokolwiek też nie jest mieszkańcem a stoi także ja pracowałam 30 lat w Spółdzielni to znam ten problem to znowuż nie jest tak że się przegania z parkingu dla spółdzielców no niestety nie jest to po prostu do zrealizowania, to jest niemożliwością.

Przyjeżdżają ludzie w odwiedziny itd. ktoś będzie sprawdzał kto do kogo przyjechał, takiej opcji nie ma.”

Skarżący – cyt. „A gdzie fizycznie się te samochody podzieją?”

Radna J. Barcik – cyt. „Fizycznie to teraz sporo jest tych parkingów na osiedlu Zasole porobionych.”

Rodzik – cyt. „I sporo jest zajętych.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „A to się martwicie jak kiedyś będzie Dom Kultury tak? Tym się nie ma co martwić bo to będzie za ileś tam lat a tu jest sprawa którą trzeba już...”

Radny S. Biernat – cyt. „A czy gmina nie ma takiego pomieszczenia?”

Przewodniczący Komisji – cyt. „A pusta szkoła po Budowlance? Budowlanki nie ma została przeniesiona do Ozetów?”

Skarżący – cyt. „Tam zostały odcięte media z tej sali gimnastycznej nie ma nic włącznie z ogrzewaniem. Teraz ostatnio tam przechodziłem 3 dni temu tam już nie ma okien na tej sali. Ja nie mówię, że ta sala będzie rozebrana czy będą wprawiane nowe okna ale tam całkowicie wszystko łącznie z tą elewacją, jest termoizolacja zakładana (ocieplenie) to nie wiem czy ona będzie remontowana ale nie ma możliwości. My też o tym myśleliśmy ale od razu jak nam powiedziano, że będą tam przez okres zimy odcięte media to jakby kwestia się skończyła no nie.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Wyczerpaliśmy, no może nie wyczerpaliśmy ale temat jest trudny. Ja Wam tak powiem drodzy Państwo żadna ze stron zarówno jak i Dyrekcja MOSiR-u jak i my nie stoimy po stronie, że nie bo nie, nie robmy nic i w ogóle nie wiem czy takie słowa mogły paść, że jak nie to zamykamy sekcję bo sekcja istnieje ma wiele sukcesów widzimy ją na stronach internetowych, co chwilę gdzieś tam pokazuje jakieś sukcesy. Trzeba wszystko robić nie my tylko wszyscy, żeby nadal takie zajęcia istniały bo to również promocja Miasta jest z tej strony patrząc i naprawdę jestem przekonany, że wszyscy robią coś, żeby tą sytuację rozwiązać. Może to coś za długo trwa z Waszej perspektywy na pewno bo to już pół roku mija od kiedy miało być to przejście ale bądźmy dobrej myśli.”

Skarżący – cyt. „Ja bym chciał potwierdzić te słowa tej Pani, rzeczywiście przez Panią Dyrektor że tak powiem z buta byliśmy bardzo często traktowani i w ogóle można było odnieść wrażenie, że ta Pani robi nam łaskę, że ta sekcja jeszcze istnieje i dlatego my rościmy pretensje jeszcze i do czego. No to nie w ten sposób urzędnik miasta, który się utrzymuje z naszych podatków powinien się względem Nas zachowywać. Przynajmniej ja mam takie wrażenie ale może jestem w błędzie.”

Radny S. Biernat – cyt. „Może Pan źle to odebrał ...”

Skarżący – cyt. „Nie tylko ja tak odebrałem, ta Pani i tu jeszcze kilku rodziców, którzy to potwierdzą.”

Radna R. Stoch – cyt. „Wy też jesteście w emocjach tak jak tutaj Pani się wypowiadała bo to są wasze dzieci i to jest zrozumiałe, że boli Was to, że nie mogą ćwiczyć, trenować że jakiś jest przestój bo w sporcie najgorszy jest duży przestój i gdzieś tam tych treningów nie ma systematycznie, czasem też coś odbieramy a jeżeli tak byliście potraktowani to tutaj dzisiaj Pani Dyrektor zapewniała mówiła, że jest otwarta na spotkania.”

Radny S. Biernat – cyt. „Prezydent zawalił a ona musi całe odium tego przyjąć na siebie no i to jest troszkę takie niewdzięczne.”

Radna J. Barcik – cyt. „Prezydent nie zawalił mieszkańcy przecież mają swoje wnioski i mieszkańcy Zasola wnioskowali dawno o Dom Kultury.”

Radny S. Biernat – cyt. „No dobrze ale jeżeli zamierzam coś zrobić to najpierw się muszę zastanowić, żeby coś zapewnić na jakąś ciągłość a nie coś kończy się i koniec.”

Radna J. Barcik – cyt. „Słuchaj, dla jednej sekcji od razu będzie zapewniał ale też...”

Rodzic – cyt. „My też jesteśmy mieszkańcami Zasola.”

Radny S. Biernat – cyt. „Prosty przykład jak robię remont mieszkania to nie robię w całym mieszkaniu tylko robię najpierw jeden pokój ale ja funkcjonuje w pozostałych pomieszczeniach, nie robię wszędzie planuje jakoś a tu tak jak mówią obciąż jak gangrenę i koniec kropka wynoście się.”

Radna J. Barcik – cyt. „Ja nie wiem czy to tak było, że obciąż jak gangrenę.”

Radny S. Biernat – cyt. „Przecież Ci Państwo tak mówią, to kłamią?”

Radna J. Barcik – cyt. „Od 2 czy 3 lat toczy się ten Dom Kultury i też tak było mówione, że jak tylko się ten ciepłowniczy wyprowadzi to tam będzie to.”

Skarżący – cyt. „Przytoczę jak nam to zostało przekazane: spokojnie Państwo dajemy wam zapewnienie, że do końca roku szkolnego będziecie mogli korzystać z tej sali po czym 31 marca wypad.”

Radny S. Biernat – cyt. „I byłaby jakaś ciągłość...”

Radna R. Stoch – cyt. „Słuchajcie trzeba się starać nie tylko o te 3 dni ale i całość czy byłaby możliwość od września i rozmawiać z Panią Dyrektorem Gworek. Myślę, że jakieś rozwiązanie znajdziemy. Tutaj też będziemy w kontakcie z Panią Dyrektorem. Pamiętam chyba już rok temu, że była taka sytuacja że kiedyś na którejś z Komisji Pani Dyrektor mówiła: gdybyście coś wiedzieli o jakiejś własności sali takie i takie wymogi spełnia bo tutaj mamy problem właśnie z tą sekcją

w tym znaczeniu, że nie ma gdzie tych treningów odbyć to mówcie Państwo mówcie bo szukamy. Naprawdę pamiętam to było jakiś czas na którejś Komisji.”

Radny S. Biernat – cyt. „Zgadza się, zgadza Pani radna z tego względu, że jeśli chodzi o temat i problem znalezienia tej sali podniósł radny Chrzan w jednej z interpelacji i na podstawie tej interpelacji Pani Dyrektor zwróciła się do Nas tutaj, żebyśmy poszukali czegoś takiego. No temat jest gorący no ale nie jest to proste przy tej substancji jaką posiadamy.”

Radna J. Barcik – cyt. „Przy tych przepisach, tu w szkole nie można, to to nie można...”

Radny S. Biernat – cyt. „W szkole można by było tylko czas, jaki sekcja zajmuje nie pozwala na funkcjonowanie pozostałych zajęć.”

Skarżący – cyt. „Dobrze czy Państwo mają jeszcze... to jak coś to będziemy kończyli.”

Przewodniczący Komisji – cyt. „Dziękujemy bardzo.”

Radna R. Stoch – cyt. „Dzwońcie do Pani Gworek, rozmawiajcie z nią, my też będziemy.”

Radny S. Biernat – cyt. „Życzymy nadziei.”

Po krótkiej dyskusji Komisja postanowiła na następnym posiedzeniu przyjąć stanowisko w powyższej sprawie.

Ad. 3

W nawiązaniu do planu kontroli na I półrocze 2018 r. - „Kontrola wydatków ponoszonych na działalność społeczno-kulturalną Rad Osiedli: Stare Miasto i Stare Stawy”, Komisja zapoznała się z dodatkową dokumentacją.

Po krótkiej dyskusji Komisja postanowiła na następnym posiedzeniu przyjąć stanowisko w powyższej sprawie.

Na tym protokół zakończono.

Posiedzenie Komisji trwało od godz. 15³⁰ – 18¹⁵.

Protokołowała:

A. Papciak

Przewodniczący
Komisji Rewizyjnej
Michał Homa